

# Wśród Nas



TYGODNIK PARAFII PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO  
W POLANIE ROK XVII 2009 NR 6 (519)

8 luty 2009  
V NIEDZIELA ZWYKŁA  
Rok B

11 luty  
*Matki Bożej z Lourdes*  
17 Światowy Dzień Chorego

(Mk 1,29-39)

Jezus po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On podszedł do niej i podniósł ją ująwszy za rękę, tak iż gorączka ją opuściła. A ona im usługiwała. Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto było zebrane u drzwi. Uzdrowił wielu dotkniętych różnymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ wiedziały, kim On jest. Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. Pośpieszył za Nim Szymon z towarzyszami, a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: Wszyscy Cię szukają. Lecz On rzekł do nich: Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem. I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy.



Świat naznaczony jest chorobami, wypadkami, tragicznymi splotami wydarzeń. Nawet wiara nie zdoła uchronić nas przed doświadczeniem poważnych kryzysów. Jednak nam, którzyśmy usłyszeli Dobrą Nowinę i przyjęli jej moc, dane jest światło nadziei płynącej ze zmartwychwstania Chrystusa. To światło jest wszystkim niezbędne do życia, dlatego świadomi rozmiarów ludzkiego bólu i rozpacz, jako chrześcijanie stawajmy się szafarzami nadziei, która podnosi i leczy złamanych na duchu.

## ZŁOTA MYŚL

*Kto nie zaznaje spokoju,  
nie ma też nadziei.*

*Michael Becker*

## Wspomnienia wojenne Zofii Lupowej z czasów jej działalności w Batalionach Chłopskich.

*Wspomnienia zostały zapisane w kronice szkolnej przez panią Zofię po jej spotkaniu z młodzieżą 24 kwietnia 1980 r.*

„Krótki życiorys działalności w partyzantce. Jak wam wiadomo była wojna. Podczas wojny tworzyła się partyzantka. Była to tajna organizacja, do której organizowano ludzi odważnych, zaufanych. Między innymi właśnie ja należałam do partyzantki. Przynależność moja była do Batalionów Chłopskich na Zamojszczyźnie. W lutym 1943 roku składałam przyrzeczenie, że będę wiernie służyć ojczyźnie. Nadano mi pseudonim „**Malina**”. Zaraz mi powierzono jako łączniczce, przewożenie meldunków z punktu do punktu. Miałam trasę długości 15 km. Mój dom był punktem kontaktowym, któremu nadano imię punkt „Pod Jodełką”. Później powierzono mi jako kolporterowi, zadanie przewożenia prasy z punktu do punktu. To były tajne gazetki tej organizacji. Później gdy partyzantka już wystąpiła, tzn. gdy była bardziej zorganizowana, zaczęły się potyczki z Niemcami. Potem już doszło do większych walk, byli ranni. Wtenczas zdjęto mnie z wcześniejszych funkcji łączniczki i kolportera i odesłano mnie na kurs sanitarny i właśnie od tego czasu służyłam jako sanitariuszka. Opiekowałam się rannymi, to były sprawy bardzo trudne, była dyscyplina wojskowa. Byli ranni ale nie można było ich oddać do szpitali, bo nastąpiłaby zdrada. W moim domu był punkt sanitarny. Podczas mojej działalności wyleczyłam pięciu rannych, dwóch ciężko rannych a trzech lżej. Miałam taką władzę, że gdy poszłam do sołtysa to musiał mi dać konie z furmanem, ażeby pojechać do lekarza i przywieźć do ciężko rannego. Byłam poinformowana, który lekarz był przydzielony nieść pomoc partyzantom. Rannych położyłam w pasiece na łózkach, specjalnie zrobionych dla rannych. Pasieka była duża, była otoczona gęstym szpalerem wiśni, do tego była ogrodzona gęstym płotem tzw. parkanem. Łóżka były zrobione z daszkami, ażeby ranni nie mokli podczas deszczu. Leczenie rannych było trudne, brak było lekarstw, bandaży. Darłam stare koszule i prześcieradła mojej mamy, aby opatrzyć rany

chorym. Pod koniec wojny już było łatwiej o leki, bandaże, bo z Anglii były zrzucone. Samolotami przywozili leki, bandaże, odzież. Było wiadomo, że o tej to godzinie, w wyznaczonym przez radiostację miejscu, będzie rzut z samolotu. Zrzuty odbywały się nocną porą, palono ogniska, na ten znak obok zrzucano z samolotu pomoce dla partyzantki. Pracowałam przy rannych z poświęceniem, podobno byłam bardzo miła i ranni bardzo dobrze czuli się na moim punkcie. Tak byłam sanitariuszką aż do końca wojny. Pragnęłabym aby moi dzisiejsi słuchacze nigdy nie poznali wojny osobiście, a znali ją jedynie z lektur i opowiadań. Moi kochani nie chciałabym po raz drugi przeżywać wojny. Oby nigdy w naszej ojczyźnie nie było wojny”.

*Zofia Lupa*

### *Częstym uczestnikiem spotkań z młodzieżą szkolną był też mąż pani Zofii - Ksawery Lupa.*

Antoni Wiącek wspomina o nim w swoim Dzienniku czynności Delegatury Powiatowej Rządu Polskiego w Zamościu.

Antoni Wiącek ujawnił się pod nazwiskiem „Janusz Sandomierski” 25 lipca 1944 r. w Zamościu i objął urządowanie jako starosta powiatu zamojskiego. Był to krótki okres dwuwładzy w Zamościu latem 1944 r. Faktyczną władzę sprawował delegat polskiego rządu emigracyjnego. Siedzibę starostwa urządzono w renesansowym ratuszu przy Rynku Wielkim. Wieczorem 25 lipca dwa uzbrojone plutony Korpusu Bezpieczeństwa obsadziły budynek Komendy Powiatowej Policji przy ul. Kościuszki. Policja granatowa z komendantem mjr. Słowikowskim podporządkowała się Feliksowi Petrykowi, komendantowi powiatowemu KB. Porządku w mieście pilnowały uzbrojone patrole tej formacji. Siedziby starosty strzegły oddziały BCh: „Wichra” (Aleksander Sobóń), „Groma” (Antoni Bajan), „**Bohuna**” (**Ksawery Lupa**) w sile ok. 65 ludzi.

W trakcie przejmowania władzy przez rząd lubelski szczęśliwie nie doszło do rozlewu krwi, ale Ksawery Lupa do 1949 r. musiał się ukrywać na ziemiach zachodnich aby nie zostać wywiezionym na Syberię.

Oprac. WS

Ps.

Śp. Zofia Lupa zmarła w dniu 29.01. 2009r. w Mikołowie. Pogrzeb odbył się w Polanie we wtorek 3 .02.br. o godz. 14.00.

## Moc służby i modlitwy

*W dzień Matki Bożej z Lourdes, 11 lutego będziemy już po raz dwunasty obchodzili Światowy Dzień Chorego. Wprowadził go Papież Jan Paweł II w 1993 roku. W liście ustanawiającym Światowy Dzień Chorego, Ojciec Święty napisał: „Ma on być dla wszystkich wierzących owocnym czasem modlitwy, współuczestnictwa i ofiary cierpienia dla dobra Kościoła oraz skierowanym do wszystkich wezwaniem, aby rozpoznali w chorym bracie Święte Oblicze Chrystusa, który przez cierpienie, śmierć i zmartwychwstanie dokonał dzieła zbawienia ludzkości”.*

Światowy Dzień Chorego jest zaproszeniem, aby pochylić się nad człowiekiem cierpiącym, który nie jest jakimś chorobowym przypadkiem, ale osobą, przeżywającą bolesne doświadczenie w wielu wymiarach istnienia. Człowiek jest jednością, dlatego w sytuacji spotkania z cierpieniem: fizycznym czy psychicznym, cała osoba jest nim dotknięta. Ponadto nie istnieje ono w sensie abstrakcyjnym. Zawsze dotyka konkretnego człowieka, który często z głębi swojej samotności kieruje dramatyczne pytanie, dlaczego właśnie ja?, dlaczego mnie to spotkało? Wielokrotnie byłem stawiany wobec takiego problemu. Jedno, co czuję wtedy, to jakaś ogromna przepaść pomiędzy powagą doświadczenia, a słowami, które wypowiadam. Obcowanie z cierpieniem nauczyło mnie ogromnej pokory wobec tajemnicy. Dotyka ona najczęściej problemu samego sensu istnienia, a dla człowieka wierzącego dodatkowo stosunku Pana Boga do tego doświadczenia. Nie powinniśmy próbować wcielać się w rolę adwokata, który próbuje Go usprawiedliwić wobec nadmiaru zła. To nigdy się nie udaje. Jedyne, co pozostaje, to bycie blisko, dzielenie dramatycznych pytań i przyswojenie ich sobie jako swoich własnych. Pytanie o sens cierpienia jest wielkim pytaniem o naszą nadzieję. Pewnie, dlatego jesteśmy tacy nieśmiali wobec cierpiących ludzi: nie wiemy za bardzo jak się zachować, trudno nam się zdecydować, aby wyjść na spotkanie; nie potrafimy sami z siebie pocieszyć, nadawać sensu i kierunku ludzkim zmaganiom. Cierpienie jest dla człowieka rodzajem życiowej próby, której trudno jest sprostać o własnych siłach. Nie można z wyprzedzeniem zaprogramować swojej nadziei. Dlatego tak ważne jest zawierzenie Bogu w każdej chwili życia. On sam w Jezusie Chrystusie usprawiedliwia się w pewien sposób wobec

człowieka, podejmując drogę krzyża i wyniszczenia siebie.

Miłość Pana Jezusa do chorych, której świadectwo przynoszą nam Ewangelie, pragnie pobudzić wszystkie możliwości naszego serca. Dzień Chorego ma przypomnieć nam, że w sytuacji cierpienia, nie wystarczy jedynie odpowiednia terapia, ale potrzebne jest ludzkie ciepło. Instytucje wychowawcze, takie jak rodzina czy szkoła, powinny rozbudzać oraz wysubtelniać wrażliwość wobec bliźniego i jego cierpienia, której symbolem jest postać Dobrego Samarytanina. Z pewnością nie tylko lekarze i pielęgniarki powinni być Dobrymi Samarytanami. Każdy człowiek jest osobiście powołany do świadczenia miłości w cierpieniu. Instytucje są bardzo ważne; żadna jednak nie potrafi zastąpić ludzkiego serca, inicjatywy człowieka, gdy chodzi o wyjście naprzeciw ludzkiemu cierpieniu.

Dzisiaj poprzez posługę Kościoła Pan Jezus także uzdrawia tych, którzy cierpią fizycznie i duchowo. To wszystko, co czytamy w Ewangelii na temat cudów nie jest rzeczywistością zamkniętą, ale dokonuje się także na naszych oczach. Oczywiście zdrowie fizycznie nie jest tym, czego ostatecznie Pan Bóg pragnie udzielić człowiekowi. Przychodzi jednak, aby ukazać władzę nad całym naszym życiem oraz moc swojego współczucia dla cierpiącego. Łaska uzdrowienia płynie dzisiaj w stronę chorych poprzez Słowo Boże, sakramenty, charyzmaty oraz modlitwę kościoła. Światowy Dzień Chorego jest zaproszeniem do odkrycia mocy modlitwy za chorych w Kościele. Już wkrótce podejmiemy w nowy sposób to wezwanie w naszym Sanktuarium.

Dzień Chorego jest także okazją do wyrażenia naszego uznania wszystkim pracującym w służbie zdrowia, którzy z wielkim oddaniem i kompetencją troszczą się o pacjentów. Któż z nas nie doświadczył ogromu bezinteresownej troski lekarzy i pielęgniarek, którzy stają codziennie przy łóżku chorego, aby służyć mu swoim czasem i umiejętnościami. Przeżywamy dzisiaj strukturalną niewydolność naszego polskiego systemu ochrony zdrowia. Znakomita większość opiekujących się chorymi nie zasłania się jednak tą trudną rzeczywistością, ale staje codziennie na posterunku, aby ludzi leczyć. Trzeba mieć w sobie naprawdę coś z Dobrego Samarytanina, by się nie zniechęcić warunkami pracy i wysokością uposażenia. Dzień Chorego, to okazja, aby podziękować tym, którzy opiekują się chorymi, za ich pełne poświęcenia zaangażowanie.

Ks. Krzysztof Ołdakowski SJ

## OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

5 NIEDZIELA ZWYKŁA 8.02.2009

**Wstęp do Mszy świętej:** Jak grzech Adama był początkiem historii miłości Jezusa, tak i nasz grzech może stać się miejscem gdzie Bóg nam błogosławi. Rany grzechowe mogą zamienić się w rany miłości, grzech nie musi niszczyć relacji z Bogiem, ale może być łaską. Jest tylko jedno „ale”: dopiero grzeszność przez nas uznana ma szansę przemienić się w błogosławieństwo.

Stańmy przed Bogiem w słabości i bezradności, i przepróśmy Go, że wciąż nie ufamy Jego przemieniającej miłości i zasłaniamy się swoimi dobrymi uczynkami.

1. Dziś przeżywamy **V niedzielę zwykłą**.
2. W **środe** (11 lutego) we wspomnienie **NMP z Lourdes** przypada Światowy Dzień Chorego. Jest to dzień modlitwy w intencji chorych z zarazem szczególna okazja do okazania im chrześcijańskiej miłości. Zapraszamy w tym dniu na Mszę świętą o **godz. 16.00**; chorych i osoby starsze w podeszłym wieku, którym udzielimy **Sakramentu Namaszczenia Chorych**.
3. We **wtorek** (10 lutego) obchodzimy wspomnienie **św. Scholastyki**; dziewicy.
4. W **czwartek** po Mszy świętej o **godz. 16.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu** wspólnoty dla Intronizacji Najświętszego Serca Jezusowego. Wszystkich Parafian serdecznie zapraszamy do wspólnej naszej modlitwy.
5. W **sobotę** (14 lutego) obchodzimy wspomnienie **świętych Cyryla i Metodego**; Patronów Europy.
6. Składamy serdeczne „**Bóg zapłać**” za sprzątanie kościoła Paniom: Małgorzacie Majewskiej i Anastazji Dyrda. Na przyszły tydzień prosimy Panie: Bogusławę Janiszek i Krystynę Dzik.
7. **Intencje mszalne:**

<b>Niedziela (8.01)</b>	- godz. 8 <sup>00</sup> Za Parafian
	- godz. 11 <sup>00</sup> + Stanisław Mylek w 4 r. śmierci
<b>Niedziela (15.02)</b>	- godz. 8 <sup>00</sup> Za Parafian .
	- godz. 11 <sup>00</sup> + Zofia Lupa

**W tym tygodniu imieniny obchodzą** : Zenon Dzik. Zapraszamy Solenizanta na Mszę św. w **piątek na godz. 16.00** podczas której modlić się będziemy w jego intencji.

\*\*\*\*\*

*Redaguje zespół: ks. Stanisław Lasak, Karolina i Witold Smoleńscy*